Cena numeru 15 groszy.

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 9 STYCZNIA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 9

Nowy atak niemiecki na korytarz

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy oraz wyżsi urzędnicy państwowi nawołują do walki o zmianę granic

BERLIN, 8 stycznia.

Dziś w południe nastąpiło otwarcie wystawy specjalnie poświęconej kursom wschodnim. Na uroczystość przybyli licznie przedstawiciele władz miejscowych i wschodnio-pruskich oraz koła rządowe i parlamentarne. Prezydenta Hindenburga zastępował dr. Getkle, kanclerza Schleichera w charakterze ministra Reichswehry reprezentował również zastępca.

Otworzył wystawę naczelnik krajowy prowincji wschodnio-pruskiej omawiając sytuację polityczną i gospodarczą Prus Wschodnich, oświadczył on m. innemi:

„CHODZI TU O KWESTJE PRUSY WSCHODNIE ALBO KORYTARZ, POLSKA ALBO NIEMCY".

Chodzi tu o decyzję czy obszar korytarza ma pozostać przy narodzie, który w pełni wypełnił swą misję polityczną na Wschodzie Europy i który realizację tych zadań zalicza do najchlubniejszych rozdziałów swojej historji.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Bracht w przemówieniu swoim zaznaczył że chciałby uwidocznić fakt, iż

OSTATECZNYM CELEM NIEMCÓW WE WSCHODNICH PRUSACH JEST PONOWNE ZJEDNOCZENIE ICH KRAJU Z RZESZĄ.

Na zakończenie min. Bracht oświadczył iż pragnie obudzić w całych Niemczech zrozumienie dla faktu iż wytyczone przez Traktat Wersalski granice są nie do zniesienia.

CZY POŻAR na ATLANTICU

dziełem zamachu niemieckiego? — Sensacyjne doniesienie pisma francuskiego.

24 osoby zostały zwęglone na okręcie

Paryż, 8 stycznia.

Ze względu na spór, jaki wyniknął w sprawie odszkodowania dla pracowników biorących udział w akcji ratunkowej „Atlantic" „La Matin" ogłasza opinję szeregu wybitnych prawników.

Wszyscy oni zgodnie oświadczają, że okrętu nie należy uważać za szczątki bezwartościowe, lecz jako kadłub zdatny jeszcze do żeglugi.

Nie można więc zastosować tu t. zw. prawa Convert'a. Sekretarz generalny międzynarodowej komisji morskiej oświadczył, iż przywilej ten został zniesiony postanowieniem międzynarodowej konwencji Brukselskiej z 1910 roku, według której pracownicy mają prawo do odszkodowania w wysokości, która każdorazowo zostanie określona przez arbitrów.

Z drugiej strony prof. Videl, znawca prawa morskiego oświadczył, że pracownicy mają prawo do jednej trzeciej wartości statku ponieważ ratunek jego prowadzony był na pełnem morzu.

Według rzeczoznawców angielskich ratujący mają prawo do odszkodowania za trud poniesiony przy ratowaniu i straty poniesione w czasie tej akcji w żadnym razie nie mają prawa do jednej trzeciej wartości, gdyż **„Atlantic'u" nie można było uważać za zupełnie opuszczonego przez właściciela.**

***

Paryż, 8 stycznia.

Wczoraj wieczorem kadłub zniszczonego statku „Atlantic", który jak wiadomo pozostawiono w odległości 500 metrów od przystani, **został wprowadzony do portu w Cherbourgu**, gdyż obawiano się, że burza zerwie linę i rzuci okręt na pełne morze

Cały dzień pracowano nad ugaszeniem ognia, gdyż obawiano się, że płomienie dotrą do magazynu mazutu, co mogłoby spowodować bardzo silną eksplozję.

Na pokładzie znaleziono wśród popiołów zwłoki 5 osób, które udało się rozpoznać.

Reszta ofiar, których liczba wynosi 19 osób znajduje się w popiołach i prawdopodobnie nie uda się rozpoznać ich tożsamości, gdyż zwłoki uległy całkowitemu spopieleniu.

***

Paryż, 8 stycznia.

Cała prasa w dalszym ciągu obszernie komentuje katastrofę statku „Atlantic" podkreślając między innemi, iż **wszystkie trzy statki budowane ostatnio w stoczni St. Nazaire jak to, „Georges Philippar", „Atlantic" i statek holenderski „P. C. Hooft" uległy zniszczeniu przez pożar w stosunkowo krótkim czasie po oddaniu ich do użytku.**

Dziennik stwierdza, iż na wszystkich trzech statkach, pożary powstały w tych samych okolicznościach.

W związku z tem w kołach morskich doszukują się przyczyny pożarów f materjałach jakiemi posługiwano się przy zakładaniu instlacyj elektrycznych.

Jeden z dzienników stwierdza, iż materjały te pochodziły ze świadczeń reparacyjnych dostarczonych w materjałach przez firmy niemieckie. Dziennik zaznacza, że możnaby wyciągnąć z faktu tego daleko idące wnioski.

Narada Roosevelta ze Stimsonem

w sprawie długów wojennych

Waszyngton, 8 stycznia.

W poniedziałek odbędzie się konferencja Roosevelta ze Stimsonem.

Konferencja ta będzie dotyczyła prawdopodobnie sprawy długów wojennych, rozbrojenia i światowej konferencji gospodarczej.

Groźba strejku

w niemieckim przemyśle metalurgicznym

Essen, 8 stycznia.

Robotnicy w przemyśle metalurgicznym w Siegen, odrzucili wyrok sądu rozjemczego w sprawie taryfy płacy. Pracodawcy, opierając się na wyroku, wypowiedzieli z dniem 31 stycznia pracę 8.000 robotników. O ile rząd nie doprowadzi do kompromisu należy się spodziewać, że wybuchnie strajk do którego prą komuniści.

Teroryści hiszpańscy chcieli wysadzić

szereg budynków wojskowych

Barcelona, 8 stycznia.

Śledztwo w sprawie prywatnej fabryki bomb i materjałów wybochowych przyniosło sensacyjny materjał w postaci planów fortyfikacyj i zabudowań wojskowych przeznaczonych do wysadzania.

W ręce policji wpadła również lista osób, skazanych przez terorystów na śmierć. W dzielnicy robotniczej Barcelony wykryto nowy skład broni i materjałów wybuchowych. Wiele osób aresztowano.

Strzelanina na ulicach Berlina

pomiędzy policją a opryszkami

Berlin, 8 stycznia.

Ubiegłej nocy w dzielnicy północnej Berlina wywiązała się na ulicach miasta strzelanina między bandytami a policją. Trzech opryszków z rewolwerami w ręku usiłowało sterroryzować jakiegoś osobnika. Z chwilą pojawienia się patrolu policyjnego rozpoczęli oni ogień rewolwerowy. Policjanci odpowiedzieli salwą. Jeden z opryszków został zabity. Pozatem rannym został jeden z przechodniów.

Transporty broni z Włoch do Węgier

przez terytorjum Austrji?

Wiedeń, 8 stycznia.

„Arbeiter Zeitung" stwierdza, że przez terytorium Austrji wysyłane są znaczne transporty broni z Włoch do Węgier. W ostatnich dniach nadeszły przez Villach do Hirtenbergu pod adresem tamtejszej fabryki nabojów 40 wagonów oznaczonych jako towar „żelazny" a zawierających broń palną i karabiny maszynowe. Transport po przybyciu do Hirtenbergu ma być załadowany na automobile i przewieziony do Węgier. Transport powyższy, we dług zdania dziennika jest już drugim z rzędu. Pierwszy odszedł z 30 na 31 grudnia i składał się z 10 wagonów towaru „żelaznego" „Arbeiter Zeitung" twierdzi, że transporty broni do Węgier naruszają neutralność Austrji.

Premjer Prystor

powrócił do Warszawy

Warszawa, 8 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godzinie 17 minut 25 pociągiem wiedeńskim z Druskiennik do Warszawy powrócił pan prezes rady ministrów Prystor z małżonką. Z dniem jutrzejszym pan premjer obejmie urzędowanie.

Pożyczka dla Austrji

Wiedeń, 8 stycznia.

Komisja finansowa Ligi narodów zbierze się w poniedziałek. Prawdopodobnie we środę zajmie się ona sprawą udzielonej Austrji pożyczki. Z ramienia Austrji wyjeżdża do Genewy min. Weidenkapf.

Bombaj, 8 stycznia.

Doszło tu do starcia między mahometanami a hindusami, przyczem 2 mahometan i 9 hindusów zostało zabitych a pięciu mahometan odniosło rany. Policja przywróciła spokój.

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL"

Dziś Rewelacyjna Premjera!

Kalejdoskop niesamowitych wrażeń, sensacji i emocji w arcydziele filmowem p. t.:

„Dr. FRANKENSTEIN"

Tragedja uczonego, który stworzył sztucznego człowieka-monstrum.

Nadprogram! „WIECZNY PŁOMIEŃ"

Arcyciekawy film opiewający prymitywne życie i obyczaje mieszkańców NOWEJ POLINEZJI.

UWAGA! Ze względu na długi metraż filmów — początki seansów ustalono— na godzinę 3.40, 6.20, 9.10 wiecz. Ceny miejsc popularne! Bilety ulgowe ważne bez ograniczenia! Sala mocno ogrzana! Na I-szy seans: balkon 0.49, parter 0.75.

100—4

Strejk „elektryczny" w Białymstoku

Białystok, 8 stycznia.

Dziś w południe odbył się tu wiec konsumentów prądu elektrycznego walczących o potanienie prądu. Na wiecu postanowiono akcję w kierunku potanienia prądu przekazać nowo powstałemu związkowi spożywców i rozpocząć dnia 22 stycznia r. b. strajk konsumentów prądu elektrycznego o ile elektrownia białostocka nie zgodzi się do tego czasu na postulaty konsumentów.

Magazyn broni Heimwehry

został splondrowany

Wiedeń, 8 stycznia.

„Arbeiter Zeitung" donosi, że komendant Heimwehry w Maurer pod Wiedniem zawiadomił władze, iż włamywacze splondrowali magazyn broni i amunicji Heimwehry. Żandarmerja aresztowała kilku narodowych socjalistów w Maurer i okolicy. Znaleziono przy nich broń pochodzącą z kradzieży.

Manifestacja w Londynie

przeciwko uwięzieniu Manna

Londyn, 8 stycznia.

Na Trafalgar Skuare odbyła się dziś wielka manifestacja przeciwko uwięzieniu znanego agitatora Toma Manna. — Manifestacja, w której brało udział 5 tysięcy osób zakańczyła się spokojnie.

Lot Anglja—Australja

Londyn, 8 stycznia.

Wczoraj o godzinie 3-ej znany lotnik Hinkler rozpoczął lot do Australji. Pierwszym etapem lotu miał być port Brindisi. Dotychczas jednak nie otrzymano żadnej wiadomości o lotniku.

Wielki ruch przyjezdnych

w Zakopanem

Zakopane, 8 stycznia.

Ruch przyjezdnych jest w dalszym ciągu olbrzymi. Tydzień od 31 grudnia do 6 stycznia r. b. wykazał ruch przyjezdnych o 35 i pół procent większy, niż w tym samym okresie roku przeszłego.

Eksplozja w instytucie higjeny

uniwersytetu berlińskiego

Berlin, 8 stycznia.

(t) W instytucie higienicznym uniwersytetu berlińskiego miała miejsce wczoraj przed południem ciężka eksplozja. Gdy aparat dokonywał doświadczeń z pewnym preparatem chemicznym, nastąpiła eksplozja i cały pokój stanął wkrótce w płomieniach. Asystent oraz woźny z trudem zdołali ratować się ucieczką z płonącego pokoju. Asystent jednak odniósł dość ciężkie poparzenia, tak że musiano go przewieść do szpitala.

B. bankier — oszust wekslowy

profesorem uniwersytetu w Ameryce

New York, 8 stycznia.

(t) Dzisiaj dokonano niezwykle sensacyjnego aresztowania dr. Izaka Lewina, b. właściciela berlińskiego domu bankowego Lewenberg i spółka. Lewin do wybuchu wojny bolszewickiej był dyrektorem banku w Petersburgu, a następnie przybył do Berlina, gdzie zakupił wyżej wspomniany dom bankowy. Dzięki zdolnościom na polu finansowem, zdołał on wczasie inflacji dorobić się znacznego majątku oraz odgrywał poważną rolę na giełdzie berlińskiej.

Po stabilizacji marki niemieckiej, nie zdołał on się przystosować do nowych warunków i popełnił szereg oszustw, oraz fałszerstw weksli. Gdy poczuł, że grunt pali mu się pod nogami, zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dopiero przed kilkoma dniami zdołano stwierdzić, że dr. Izak Lewin znajduje się w Ameryce i jest profesorem ekonomji na jednym z największych uniwersytetów amerykańskich w Harvard. Tam wykładał on pod fałszywym nazwiskiem Frederico Normano. Aresztowanie jego wywołało wielką sensację w sferach naukowych, oraz finansowych, albowiem uchodził za jednego z najwybitniejszych znawców sytuacji gospodarczej państw południowo-amerykańskich.

Rumuńsko-włoski traktat przyjaźni

przedłużony na dalsze 6 miesięcy

Rzym, 8 stycznia.

(t) Rumuńsko - włoski traktat przyjaźni został przedłużony o dalsze 6 miesięcy t. zn. do 18 lipca r.b. W krótkim czasie mają się rozpocząć rokowania między Rumunją a Włochami o zawarcie nowej umowy handlowej. Stosunki pomiędzy obu państwami, mimo istnienia traktatu przyjaźni, nie są zadawalające, gdyż włosi prowadzą kampanję antyrumuńską i usiłują ją izolować na Bałkanach, oraz wciągnąć w orbitę swych interesów. Najbliższe miesiące pokażą, czy usiłowania włochów odniosą skutek.

Zwłoki kobiety oraz dziecka na szynach

Policja berlińska bezskutecznie usiłuje rozwiązać zagadkę śmierci dwojga osób

Berlin, 8 stycznia.

(t) Wczoraj na szynach kolejowych pod Berlinem znaleziono zwłoki młodej kobiety, oraz 7-letniego dziecka. Dziecko to młoda kobieta trzymała w swych ramionach. Wypadek ten wywołał wielkie zainteresowanie, gdyż do tej pory nie udało się stwierdzić, czy ma się tu do czynienia z samobójstwem, czy też niezwykle wyrafinowanem morderstwem.

Zagadka śmierci jeszcze bardziej się komplikuje, albowiem przy zwłokach zabitej znaleziono dokumenty opiewające na nazwisko niejakiej Heleny Cymerman, zamieszkałej w Berlinie. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że papiery te są sfałszowane. Zdołano jedynie stwierdzić, że młoda kobieta wraz z dzieckiem zamieszkała w jednym z hoteli również pod nazwiskiem Cymerman.

Ostatnie dni! „SPLENDID" Narutowicza 20.

najlepszy z dotychczasowych filmów polskiej produkcji pt.

100 METRÓW MIŁOŚCI

Pocz. o godz. 4 po poł. 40—2 Ceny miejsc od 80 gr.

Kto zamordował

prof. greckiego Zemenidesa?

Londyn, 8 stycznia.

(t) Jak już donosiliśmy, został znaleziony bez życia profesor grecki Zemanides, który był lektorem na uniwersytecie londyńskim. Dochodzenie policji wykazało, że prof. Zemenides padł ofiarą zamachu politycznego. Został on zabity przez kilku mieszkańców wyspy Cypru. Prof. Zemenidos, jak wiadomo, był wielkim anglofilem.

Pożar w Berlinie

Spłonął częściowo wielki gmach

— Berlin, 8 stycznia.

(t) Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w domu przy ulicy Friedrichstrasse 38-40. Jest to wielki czteropiętrowy gmach, w którym mieszczą się przeważnie biura oraz składy towarowe. Cały dom znalazł się wkrótce w płomieniach i mimo usilnej akcji ratunkowej nie zdołano go ugasić. Dwa piętra spłonęły doszczętnie, straty są olbrzymie, jednak nie zdołano wysokości ich ustalić.

Aresztowanie komunistów w Japonji

70 studentów i 32 nauczycieli osadzono w więzieniu

Tokio, 8 stycznia.

(t) Policja dokonała niezwykle licznych aresztowań komunistów między innymi kilku członków centralnego komitetu japońskiej partji komunistycznej. Stwierdzono, że agitacja komunistów przenika przeważnie do szkół i do sfer nauczycielskich. Aresztowano 32 nauczycieli, oraz 70 studentów. Japoński minister oświaty wydał surowe zarządzenie o kontroli działalności nauczycieli, którzy z wielką pobłażliwością traktowali sprawę wychowania młodzieży, dopuszczając do opanowania ich przez komunistów.

Czystka partji komunistycznej trwa

30 proc. członków skreślono na Kaukazie

Moskwa, 8 stycznia.

(t) Czystka w partji komunistycznej niepożądanych elementów trwa w dalszym ciągu. Na Kaukazie wykluczono z partji przeszło 30 proc. wypróbowanych komunistów. Specjalne komisje, które zajmowały się usuwaniem komunistów, z partji badały przedewszystkiem pochodzenie członków. Usuwano takich, którzy nie mogli dowieść że są pochodzenia proletarjackiego. Cała ta czystka jest tylko jednym z epilogów walki o wieś, która szczególnie na Kaukazie nie chce ulec władzy sowieckiej.

Konferencje Papena

Berlin, 8 stycznia.

(t) Donoszą z Düseldorfu, o wzmożonej akcji politycznej b. kanclerza Papena. Po konferencji z Hitlerem, Papen objeżdża szereg miejscowości, gdzie odbywa narady z przywódcami centrum katolickiego w sprawie utworzenia jednolitego „frontu narodowego".

Dziś Marcjanny
Jutro Agatona

Wschód słońca	7.43
Zachód słońca	15.42
Wschód księżyca	13.19
Zachód księżyca	6.49
Długość dnia	6.50
Przybyło dnia	13

Ostatni tydzień przeglądu spisu poborowych rocznika 1912

(a) W tygodniu bież. upływa termin wyłożenia do wglądu spisu poborowych 1912 rocznika, który jest wyłożony do dnia 15 stycznia r. b.

Poborowi we własnym interesie winni zgłaszać się w godzinach urzędowych t. j. od 8-ej do 15-ej do biura wojskowego Magistratu m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej 11, pokój Nr. 6, celem wnoszenia ewentualnych poprawek i spostrzeżeń.

Dodatkowa komisja poborowa.

(a) W nadchodzący czwartek dnia 12 b. m. od godziny 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 10 dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź, — Miasto I.

Zgłosić się obowiązani są poborowi rocznika 1911 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów P. P. oraz otrzymali imienne wezwania ze starostwa grodzkiego w Łodzi.

Ustalenie tożsamości zmarłej
w lesie łagiewnickim

Jak to podawaliśmy, w dniu 27-go grudnia 1932 r. znaleziono w lesie łagiewnickim, tuż nad brzegiem stawu zwłoki kobiety w starszym wieku.

Dochodzenie prowadzone przez policję doprowadziło do ustalenia tożsamości zmarłej oraz powodów śmierci.

Przypuszczenie, iż zmarła popełniła samobójstwo przez utopienie się, okazało się błędne, albowiem powodem śmierci był anewryzm serca.

Zmarłą okazała się 58-letnia Antonina Głoboza, mieszkanka Żychlina, ostatnio zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Żeromskiego 18. Przybyła ona do Łagiewnik do klasztoru i zasłabła w drodze, przyczem z braku pomocy — zmarła w lesie nad brzegiem stawu.

Zjazdy „P.O.W."
w Tomaszowie i Łasku

W dniu dzisiejszym odbyły się w Tomaszowie i Łasku dwa zjazdy powiatowe związku „peowiaków". Z ramienia zarządu okręgu P. O. W. w Łodzi wyjechali: na zjazd do Tomaszowa wiceprezes okręgu p. Stanisław Dunajewski i do Łasku sekretarz Baster.

Pod kołami samochodu

(a) Przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Rzgowskiej najechany został przez samochód Stefan Kwaśniewicz, zamieszkały przy ulicy Klonowej 5 (Chojny).

Kwaśniewicz przechodząc przez jezdnię nie zauważył nadjeżdżającego samochodu i dostawszy się pod koła odniósł złamanie prawej ręki oraz ogólne obrażenia ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

Szofera Jana Romanowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A Piotrowskiego (Pomorska 91). (m)

Wiceprez. Wieliński przeciw magistratowi

Znów skarży on w trybie administracyjnym uchwały magistratu. — List do redakcji „Republiki"

Do
Redakcji „Republiki"
w Łodzi.

Szanowny Panie Redaktorze!

„Republika" z niedzieli ubiegłej — (8.I. 1933) przyniosła sprawozdanie ze sobotniego posiedzenia magistratu, a w niem wiadomość, która jest niezgodną z rzeczywistością, i która mnie krzywdzi, — a mianowicie napisano, „posiedzenie to oczekiwane było z dużem zainteresowaniem, ponieważ udział w niem miał wziąć, po kilkamiesięcznem **zawieszeniu,** wiceprezydent dr. Wieliński".

Jest prawdą, że ja nie byłem nigdy **„zawieszony"** w urzędowaniu! Członek magistratu może być zawieszony w urzędowaniu w jednym tylko, jedynym wypadku, sformułowanym w przepisie art. 8 dekretu o samorządzie, a mianowicie w tym wypadku, gdy wszczęto przeciw niemu **postępowania sądowe (śledztwo, rozprawa główna)** z powodu **przestępstwa, które pociąga za sobą utratę biernego prawa wyborczego.** Nikt nigdy, żaden sąd nie wszczynał przeciwko mnie żadnego postępowania sądowego o taki czyn, który powoduje zawieszenie z samego przez się prawa. Ze mną działo się i dzieje zupełnie co innego: mnie w czasie mojej choroby i urlopu zdrowotego nie prawem, ale uchwałą rady miejskiej i zarządzeniem magistratu **skreślono bezprawnie z listy** członków rady i magistratu przez nadużycie art. 28 dekretu o samorządzie i niedopuszczono do objęcia urzędowania — po mojem wyzdrowieniu — **przemocą,** która jest zakazana w kodeksie karnym i zagrożona karą.

Magistrat wprowadził w życie uchwałę rady miejskiej i swoją deapję wyraźnie **przeciw stanowczym przepisom rozporządzenia** Prezydenta Rzeczypospolitej **o postępowaniu administracyjnem i przeciw przepisom dekretu o samorządzie.** Dla magistratu łódzkiego przepisy prawa nie istnieją, jeżeli idzie o walkę ze mną: prawo zakazuje wykonania uchwały przed jej ogłoszeniem, — magistrat się z tem nie liczy; prawo zakazuje wykonania uchwały, zanim skończy się termin, który prawo wyznacza dla środków prawnych (rekursów i skarg nieważności),— magistrat wprowadził swoje uchwały i rady w życie, zanim uchwałę ogłoszono i przed upływem terminów rekursowych; prawo ustala, że rekurs wstrzymuje wykonanie uchwały, ale i ten przepis obowiązuje wszystkich, nawet władze państwowe, ale nie obowiązuje... magistratu łódzkiego! W taki sam sposób bezceremonjalny obeszli się ci panowie z innemi przepisami prawa i dlatego i Urząd Wojewódzki w Łodzi, po wysłuchaniu opinji i własnego wydziału samorządowego i wydziału rady wojewódzkiej (II. instancja dla spr. samorz.) unieważnił uchwałę rady, i dlatego też M. S. W. decyzję Wojewody łódzkiego zatwierdziło, ustalając, że uchwała rady nie jest uzasadniona **ani prawnie, ani pod względem faktycznym.**

Wobec tych decyzji, a przed ich otrzymaniem, ale po oficjalnej wiadomości o niej, ogłoszonej na magistracie przez przewodniczącego **przed** 3 grudnia 1932, magistrat uchwalił 3 grudnia, że jeden wiceprezydent będzie odtąd I., a drugi II. wiceprezydentem, i chociaż ta uchwała jest sprzeczna z art. 40 dekretu o samorządzie, uchwałę tę wprowadził w życie, chociaż jej dotychczas nie ogłosił, chociaż jej mnie nie doręczył z uwiadomieniem, że mi od niej przysługuje rekurs, chociaż termin rekursu jeszcze nie upłynął i chociaż ona jest wyraźnie niezgodną z art. 42 dekretu, który mówi, że wysokość wynagrodzenia dla członków magistratu musi się uchwalać **przed dokonaniem ich wyboru.** W myśl prawa należy przed wyborem — **jak to było z p. Kaźmierczakiem!** — ustalić, że oznaczony członek magistratu **nie będzie miał stałych obowiązków urzędowych** w samorządzie, i że nie będzie miał stałego wynagrodzenia: jeżeli on to przyjmie, po wybraniu go, to wszystko jest w porządku. Wówczas wchodzi w zastosowanie art. 6 Rozp. Prez. Rz. o uposażeniu, który mówi, że stałe uposażenie otrzymują ci, co stale pracują. Lecz dowolne stosowanie możliwości **jednostronnego** zmieniania wysokości uposażenia członków magistratu, uchwalonej przed wyborem, a co ważniejsza, dowolna deapja magistratu, **kto ma stale pracować, a komu większość magistratu tej pracy dać nie chce,** chociaż on ma **nie tylko prawo, ale i obowiązek pracy,** — takiego uprawnienia władze miejskie **nie mają.**

Więc nie pracowałem nie dlatego, że byłem rzekomo „zawieszony", co jest niezgodne z rzeczywistością, ale dlatego, że magistrat mnie do pracy nie dopuszcza wbrew przepisom prawa obowiązującego i wbrew decyzjom władzy nadzorczej. Lecz ponieważ magistrat przyodział swoje decyzje, z prawem sprzeczne, we formę aktów administracyjnych (uchwały!), mnie pozostaje tylko możność obrony na gruncie prawa administracyjnego i w drodze, jakie to prawo przewiduje. Korzystając z przepisów prawa, wystąpiłem przeciw nowym deapjom organów miejskich z rekursem i skargą nieważności i czekam spokojnie na ich rozpatrzenie.

Uległem i ulegam jeszcze przemocy, ale nie woli prawa. „Zawieszony" nie byłem więc, gdyż prawo i słuszność są po mojej stronie.

Dziękując zgóry za gościnę, pozostaję z poważaniem.

Dr. EDM. WIELIŃSKI,
wiceprezydent miasta.

Łódź, 8 stycznia 1933 r.

Groźny pożar młyna w Łodzi

Spłonęły znaczne zapasy zboża i mąki

Wczoraj w godzinach porannych straż ogniowa wezwana została do pożaru młyna elektrycznego Konstantego Franka mieszczącego się przy zbiegu ulic Mielczarskiego i Gdańskiej.

Gdy straż przybyła na miejsce parter dwupiętrowego młyna objęty był całkowicie pożarem i ogień przeniósł się już na pierwsze piętro.

Energiczna akcja straży w ciągu 3 godzin doprowadziła do całkowitego zlikwidowania pożaru, niedopuszczając do dalszego zniszczenia.

Spłonęły znaczne zapasy mąki i ziarna, gromadzone na parterze, tudzież niektóre maszyny młyńskie zainstalowane na parterze budynku oraz na pierwszem piętrze.

Również pomieszczenie drugiego piętra zostało uszkodzone. Zabezpieczono je do czasu obejrzenia przez komisję budowlaną.

Jak ustalono, pożar powstał wskutek wytopienia się łożyska w jednej z maszyn. Przez niedbalstwo wskutek braku smaru łożysko wytopiło się i w czasie dalszego tarcia rozpaliło się, przenosząc ogień na nagromadzoną mąkę.

Po ukończeniu pracy, gdy robotnicy opuścili młyn, pożar rozszerzył się, lecz na szczęście został dość wcześnie spostrzeżony, tak że udało się młyn uratować od całkowitej zagłady.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 50,000 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Gryzący płyn na balu studenckim

Niewinny żart czy wybryk młodzieży endeckiej?

(a) Nocy z soboty na niedzielę sala Manteufla, przy zbiegu lic Zachodniej i Zawadzkiej była widownią złośliwego żartu, czy też wybryku młodzieży endeckiej.

W sali wspomnianej odbywał się bal studentów Wolnej Wszechnicy. — Zabawa odbywała się nader wesoło.

Około godziny 1.30 po północy, gdy uczestnicy zabawy w wesołym nastroju tańczyli, salę wypełnił nieznośny zapach, tak że obecni w popłochu opuścili salę, chroniąc się do innych pomieszczeń.

Powiadomiono policję, która ustaliła, że powodem zamieszki był jakiś płyn rozlany przez nieujawnionego dotychczas osobnika i wydający nieznośną woń, zresztą nieszkodliwą dla organizmu ludzkiego.

Po godzinnej pracy salę przewietrzono i oczyszczono i zabawa potoczyła się dalej.

Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w kierunku ujawnienia sprawców tajemniczej demontracji.

Strejk pończoszników w Aleksandrowie

proklamowany na dzień dzisiejszy

(a) Po długotrwałych petraktacjach na onegdajszym jeszcze zebraniu robotnicy przemysłu pończoszniczego w Aleksandrowie postanowili proklamować na dzień dzisiejszy strajk, na znak protestu przeciw nowym warunkom płac i pracy, podyktowanym przez przemysłowców. Wymówienie nastąpiło na tydzień przed Nowym Rokiem i po upływie terminu w sobotę ogłoszono przyjęcie robotników na nowych warunkach, z któremi robotnicy zapoznawani będą przy podpisaniu indywidualnej umowy, każdy z osobna.

Pończosznicy nie godząc się na wyeliminowanie umowy zbiorwej i nowe warunki płacy zwołali zebranie, przy udziale przedstawicieli związku klasowego i w konkluzji po burzliwej dyskusji postanowili w dniu dzisiejszym przystąpić do strajku.

Równocześnie delegaci robotniczy mają poczynić odpowiednie zabiegi u Inspektora Pracy w kierunku złagodzenia zatargu.

Dziś spotkamy się
na wystawie obrazów art.-mal St. Dobrzyńskiego.

Wejście 20 groszy.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino" cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możność obejrzenia wystawy najszerszym masom miłośników piękna plastycznego, **p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy,** a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że **po tak wydatnem obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większem powodzeniem,** gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z **wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza,** jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Ceny pieczywa
będą dziś ustalone

Dziś, o godzinie 12-ej w południe, rozpocznie się w urzędzie wojewódzkim konferencja z przedstawicielami cechu piekarzy, magistratu, konsumentów i pracowników piekarskich, celem omówienia warunków, od których uregulowania piekarze łódzcy uzależniają wysokość płac czeladniczych i ceny pieczywa. (p)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę i dni następnych wiecz. największy szlagier bieżącego sezonu. Grana stale przy kompletach, głęboka świetnie wystawiona sztuka Sergjusza Tretjakowa „Krzyczcie Chiny".

W pełnych próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego, oryginalna sztuka Vicki Baum „Plac paryski 13".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wiecz. bawić będzie publiczność skrząca się werwą i humorem wyborna komedja H. Makina „Medor" w wykonaniu: Brednoczy, Niedziałkowskiej, Szuberta i Znicza.

TEATR „JAR".

Dziś premjera dawno oczekiwanej rewji humoru, tańca i pikantnych skeczów p. t.: „BRAWO! BIS", wesoły bigos karnawałowy w 18 obrazach z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych jak: St. Balcerakówna, Rina Marsell, Irena Dziużyńska, Oleś Gronowski, Zdzisław Suwalski, Roman Szmar, Adam Tartakowicz, oraz rosyjski kwartet bałałajkowy pod kier. Stiefana Nieżdanowa. W programie arcywesołe skecze, najowsze przeboje Warszawy, tańce baletu Szmara. Humor!!! Zabawa!!! Śmiech!!! Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

„Wdowa" po lotniku
Niezwykła oszustka grasuje na prowincji

Według doniesień nadeszłych do władz policyjnych z różnych miejscowości prowincjonalnych, od dłuższego czasu grasuje po miastach i miasteczkach, obchodząc wyłącznie „lepsze" domy, jak aptekarzy, lekarzy, prawników, wyższych urzędników, przemysłowców i t. d. „wdowa po lotniku".

Aferzystka ta podając się zależnie od okoliczności za Mieńkiewiczową lub Bartoszewiczową, unika starannie sfer wojskowych, aby uniknąć indagacyj.

Rzekoma Mieńkiewiczowa - Bartoszewiczowa stara się wyzyskać sympatje ogółu dla lotnictwa, rozbudzone szczególnie od chwili głośnej katastrofy lotniczej por. Żwirki i Wigury.

Radjoprogram

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI „POLSKIEGO RADJA".
PONIEDZIAŁEK, 9 stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.
11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny.
15.30—15.50: Płyty gramofonowe.
15.50—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs element.). Lektor L. Roquigny.
16.40—17.00: „Co to jest deficyt budżetowy" (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze") — wygł. p. Aleksander Ivanka.
17.00—17.55: Koncert solistów Wykonawcy: Berta Prywman-Miszycerowa (sopr.), Stanisław Dymmek (skrz.) i Ludwik Urstein —
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—18.50: Muzyka z kaw „Italia".
18.50—19.20: Rozmaitości
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
19.30—19.45: „Na widnokręgu".
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00: „Kobieta nomoczesna" — operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.
W przerwie: Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.00—22.15: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel
22.15—22.55: Muzyka taneczna ze Lwowa
22.55—23.00 Urzęd. Komun. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny
23.00—24.00: Muzyka taneczna z kaw. „Adria"—

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Stalin). „Złoty kogucik" — opera Rimskij-Korsakowa. — Tr. z Teatru Stanisławskiego.
17.30. MOSKWA (Dośw.). „Otello" — opera Verdiego. Tr. z Teatru Wielkiego.
17.30. RZYM. Koncert Kwartetu Rzymskiego. Tr. z Filharmonji.
19.40. BUDAPESZT. Koncert symfoniczny. Tr. z Opery Królewskiej.
20.00. ZURICH (Beromuenster). Koncert symf. z Tonhalle.
20.05. MONACHJUM. „Sprzedana narzeczona" — opera Smetany. — Tr. z Teatru w Kaiserslautern.

Krwawy finał
wiejskiej zabawy

(a) We wsi Przytulice, powiatu sieradzkiego odbywała się zabawa taneczna zorganizowana przez miejscową straż ogniową.

Na zabawie tej byli obecni między innymi Stanisław Andrzejak ze wsi Janówek Mały, powiatu sieradzkiego i Władysław Sosna z Przytulic.

Między obu wyżej wymienionymi doszło do gwałtownej sprzeczki, w czasie której Andrzejak wydobył długi składany nóż i pchnął nim Sosnę, zadając mu głęboką ranę kłutą w okolicy serca. Rannego w stanie agonji przewieziono do szpitala w Sieradzu.

Równocześnie policja wdrożyła dochodzenie i aresztowała Andrzejaka, którego osadziła w więzieniu do dyspozycji władz sądowo śledczych.

WYSTAWA OBRAZÓW J. ROTBAUMA.

Wystawa obrazów Jakóba Rotbauma otwarta jest codziennie w lokalu Stow. W.I.Z.O. przy ul. Sienkiewicza 26 w godz. od 12—3 i od 4—8 wiecz.

Najgłośniejsza para aktorów
Sylvia Sydney, Fredric March
— w filmie —
„BLASKI i CIENIE MIŁOŚCI"
który wywołał wielkie poruszenie wśród miljonowych rzesz kinomanów świata. Wrótce w „Casinie".

Jedyny film w języku rosyjskim, który został **ocenzurowany**
Jedyny film produkcji Sowkino, który uzyskał kwalifikacje - **artystyczny**
to **BEZDOMNI** (Putiowka w żiźń)
Od czwartku w kinie „Splendid".

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA. 67)

— Nie nalegam... Spodziewam się, że niezadługo zyskam całkowicie pańskie zaufanie — z tłumioną ironią odparł doktór... kiedy zaznajomimy się bliżej!

Był przy drzwiach — jeszcze zatrzymał się.

— Boję się, że jestem natrętny... Ale coś jeszcze mnie zaciekawia...

Grove zmarszczył zlekka brwi:

— O co chodzi?

—Interesuje mnie pański nieszczęśliwy przyjaciel — Karski. Kim on był?

— Był to młody uczony, badający florę gór europejskich.

Miał wielką przyszłość przed sobą.

— Jakie to dziwne, ten anglik — boć on był anglikiem — nieprawdaż?...

— Właściwie szkotem...

— Po polsku nie mówił?

— Nie!... rozmawialiśmy ze sobą po angielsku i po esperancku... od czasu gdy spotkaliśmy się w Alpach. Wszakże już to opowiadałem państwu....

— Nie!... pannie Irze.

— A więc pannie Irze... Ale co pana dziwi?

— ..że miał polskie nazwisko.

— Aha! — Grove uśmiechnął się— rzecz wyjaśnia się prosto: jego dziad, polak, żonaty ze szkotką — naturalizował się w Edynburgu.

— Hm.... tak... rzeczywiście rzecz wyjaśnia się prosto... I dlaczegoż to ten pan Karski znalazł się w Zakopanem.

Grove odstąpił ku oknu. Zdawał się być mocno zniecierpliwionym ciekawością gościa.

— I w tem nic dziwnego... Chciał zbadać Tatry... A bodaj ciągnęło go do kraju, z którego pochodził dziad... emigrant z 30 roku.

— Tak... tak... teraz rozumiem.. No, dziękuję panu za wyjaśnienia... i żegnam!

— Chwileczkę jeszcze! — wykrzyknął nagle Grove. Zkolei ja chcę pana o coś zapytać. Proszę, niech pan podejdzie do okna... bliżej... Niech pan się wychyli....

— Już... o co chodzi panu?

— Czy pan widzi tego, szczupłego jegomościa, który... ot! zawrócił teraz za wzgórek...

— Tego, który idzie z tą panią w jasnej sukni?

— Tak!... odwrócił się teraz... patrzy w okno moje... gestykulując...

— Widzę!

— Czy pan go nie zna?

— Zdaje się, że widziałem go śród gromadki osób, która wczoraj przybyła autobusem zwiedzić Morskie Oko.

— Pan nie wie kto to jest?

— Nie mam pojęcia. Czemu to pana zaciekawia?

Grove odparł niemal szeptem.

— Jest to znowu jakiś natręt, który chodzi mi po piętach... Wczoraj podczas przechadzki zauważyłem, że zachodzi mnie to od tyłu, to od przodu... Dziś kilkakrotnie gapił się na moje okna... Poprostu mam wrażenie, że mnie śledzi!... Nie podoba mi się to wcale — mówił Grove nerwowo.

— Et, przewidziało się panu! — rzekł Radwan, śmiejąc się.

I pożegnał Grovego.

Zstępując po schodach Radwan mruczał do siebie:

— Teraz rozumiem jego brak ufności... Ma przywidzenia... Boi się, że go prześladują wszędzie... Dlatego nie chce zrzucić maski przed najbliższymi. Oczywiście jest to chorobliwe... Ale mam nadzieję, że... Lena z czasem uleczy go z tej choroby. Potrzeba tylko nieco czasu — a lody będą przełamane! Trochę się już plączę w swoich wyznaniach... Ten emigrant z 30 roku... Polak i ten jego dziad stryjeczny... James Grove!... Ależ fantazja...

Mimowoli śmiał się do siebie...

— — — — — — — —

A jednak... Grove zaniepokoił się słusznie.

Był śledzony.

Tegoż dnia z Zakopanego odszedł ekspresem list, zaadresowany do sędziego śledczego Antropowa — pisany po rosyjsku, zawierał treść następującą:

„Mam honor pokornie zameldować Panu sędziemu, że niebezpieczny ptaszek R. C., którego zbrodnię Pan będzie wyprowadzał na jaw, a ja miałem zaszczyt spisywać protokuł jego zeznań pod przewodem Pana Sędziego— ptaszek, który się wymknął, jak doniosły nam listy gończe, nadesłane swego czasu do Łodzi — znajduje się w tej chwili w Morskiem Oku. Z początku nie wierzyłem własnym oczom, że to jest nasz zbieg z Syberji i śledziłem go, bardzo mu się przypatrując. Ale teraz nie ulega dla mnie wątpliwości, że to on we własnej osobie. Bo podpatrzyłem go w jego pokoju w towarzystwie jego ojca chrzestnego doktora R. Przypytywania służby stwierdziły, że przebywa tu na łonie swojej rodziny, oczywiście używając cudzego nazwiska: Grove. Jeżeli Pan sędzia wdroży natychmiast kroki u władz austrjackich o wydanie zabójcy naszym władzom i wyśle odpowiednie osoby z policji dla porozumienia się ze mną bądź pod podanym niżej adresem moim w Zakopanem, bądź pod adresem mojej znajomej artystki malarki w Krakowie Wandy Cieklińskiej — to już ja tu przypilnuję, aby ptaszek się nam nie wymknął. Jeżeli mi to się uda, mam nadzieję, że Pan Sędzia nie omieszka zaświadczyć przed naszemi władzami, że wyznaczona za wskazanie miejsca pobytu zbiegłego zbrodniarza nagrodę, o ile to przyczyni się do ujęcia zbiega mnie będzie się z prawa należeć.

Z poważaniem
Prokop Gawriłow".

Po napisaniu tego listu sekretarz Antropowa zwrócił się do swojej towarzyszki, z którą zawarł niedawno znajomość w kabarecie łódzkim i odwiózł ją do Krakowa zapaławszy ku niej namiętną miłością.

— Wandziu! — przyniosłaś mi szczęście.. Jakże Ci jestem wdzięczny, że zaproponowałaś mi wycieczkę do Morskiego Oka...

— Prawda, że widok wspaniały...

— Znam wspanialsze widoki... Będziemy mieli grube pieniądze wkrótce.

— No, no... Ile?...

— Dziesięć tysięcy!... Użyjemy sobie razem...

— A wiesz... ty jesteś bardzo sympatyczny!...

Przytuliła się do niego.

ROZDZIAŁ LVII.
W imię dawnych praw

Szła przodem. Lekka jak sarna, wspinała się ku górze. On stąpał po kamiennych stopniach powoli, opierając się na ciupadze.

Co parę chwil odwracała się ku niemu.

— Czy pan naprawdę nie jest zmęczony?

— Ależ nic a nic... Od rana — na myśl o wycieczce naszej — poczułem się idealnie zdrów.

— Jednakże czuję wyrzuty sumienia, że namówiłam pana do tej forsownej wycieczki.

— Gdy się idzie śladem pani zapomina się o wysiłku. Marzę tylko o tem, aby doścignąć panią. Żałuję tylko jednego...

— Czego?

— Że pani nie może widzieć siebie samej. Jak cudownie zarysowuje się pani sylwetka, na zboczu gór pod tem lazurowem niebem! Najpiękniejszy obraz!

— Ba, zawdzięczam to urokowi ram... krajobrazowi.

— Ramy naprawdę są urocze!

Poskoczyła znowu o kilka stopni w górę i zadeklamowała:

Jak potopu świata fale
Zamrożone w swoim biegu,
Stoją nagie Tatry w śniegu,
By graniczny łup, zuchwale!

Zasłuchany w melodję wiersza i słowa, ścigając ją oczyma pełnemi zachwytu, stąpał ku niej.

(Dalszy ciąg jutro).

Stolica Niemiec w likwidacji.

Za kilka fenigów można kupić wszystko. — Kupcy chcą się wyzbyć towaru. — Ludzie mdleją z głodu na ulicy.

Niesamowita nędza panuje w Berlinie.

(r) Cudzoziemiec, przybywający obecnie do Berlina, nie może się oprzeć wrażeniu, że wielkie, **wielomiljonowe miasto wyprzedaje się całkowicie,** po to, by po tej wielkiej licytacji **zwinąć manatki i wyjechać.** Jest to wrażenie, które nasuwa się każdemu. Jakgdyby w Berlinie nikt obecnie o niczem innem nie myślał tylko o **całkowitej, zupełnej, likwidacyjnej wyprzedaży.**

Wyprzedaże znane są wszędzie, ale to, co się dzieje obecnie w stolicy Niemiec, wygląda istotnie na ucieczkę. Nie tylko duże magazyny, lecz najmniejsze sklepiki urządziły po Nowym Roku wyprzedaż. Na wszystkich oknach wystawowych wołają do przechodniów przekonywujące plakaty. Na wszystkich domach wiszą olbrzymie plakaty. Nawet na bazarach panuje ten nastrój **zupełnej sprzedaży likwidacyjnej.** Wszystko jedno za wiele, sprzedamy dziś za 10 fenigów, to co kosztowało 10 marek, byle kupcie, byle zwolnijcie nas od ciężaru prowadzenia przedsiębiorstwa. Handel uliczny wzrósł do nieprawdopodobnych rozmiarów. Lecz handel ten nie jest już bynajmniej konkurencją dla sklepów detalicznych, tak jak to odbywa się wszędzie. Poprostu sklepy wysłały swych ludzi na ulicę, do wnęk bram, na skrzyżowania ludnych arteryj z koszami i straganami. Jeśli kupujący nie chce wejść do sklepu, to sklep idzie do kupującego.

„Ceny obniżone o 80 procent" — brzmi jeden napis. — **„Darujemy, a nie sprzedajemy, proszę tylko wejść"** — woła inny. **„Pomóżcie opróżnić nasz magazyn". „Kupować teraz — znaczy oszczędzać". „Zupełna likwidacja". „Likwidacyjna wyprzedaż po Nowym Roku".**

To już nie sporadyczne likwidacje — to **masowa likwidacja Berlina.** Być może, że to sprytny trick kupców, którzy sądzą, że zapowiedzią zupełnej likwidacji przyciągną klijentelę — gdyż likwidacja — znaczy wszystko za bezcen. — A być może tak jest doprawdy. Dziś sądzić można o tem tylko na podstawie zewnętrznego wyglądu. A widok miasta jest taki, jakgdyby cały Berlin, cały bez wyjątku, zamienił się na wielkie bazary, gdzie klijentelę chwyta się poprostu za rękaw i ciągnie do sklepu, gdyż właściciel za trzy godziny wyjeżdża i pragnąłby wszystko przed wyjazdem spieniężyć. Czegoś podobnego stolica Niemiec jeszcze nie przeżywała.

Wśród gór kapeluszy, rzuconych na rynek, z łatwością każdy wybierze sobie coś odpowiedniego za sumę... **35 fenigów Za 1 markę kupi pulowerek z prawdziwej wełny. W sklepach z obuwiem pantoflelki damskie kosztują od 3 marek, pantofle męskie — od 4 marek.** Gdzieś na peryferjach? Ależ nie! Proszę przyjrzeć się cenom najelegantszego sklepu z obuwiem na Kurfürstendamm, gdzie również, wbrew tradycji, odbywa się wyprzedaż i ujrzycie tam na obuwiu, które do niedawna kosztowało 25—30 marek, **karteczkę z ceną 7 marek.**

To już nie jest sprzedaż po cenach kosztu. To doprawdy zupełna likwidacja sprzedaż za grosze, byle tylko pozbyć się towaru. W jaki sposób wytrzymuje to kalkulację, w jaki sposób właściciele sklepów będą mogli po takiej wyprzedaży dalej egzystować, pozostanie to zapewne ich tajemnicą.

W eleganckich sklepach **para pończoch jedwabnych kosztuje 95 fenigów.** Niedawno pończochy te kosztowały 4 marki. Ale gdy kupującej pani i ta cena wyda się zbyt drogą, właściciel sklepu nachyla się do jej ucha i szepcze:

— **Niech pani idzie na bazar. Czwarte stoisko z prawej strony. Tam są nasze pończochy za 10 fenigów.**

Trzeba tylko stracić nieco czasu na tych bazarach, gdyż zwalone są tam góry pończoch nie parami lecz pojedyńczo. Trzeba więc dobrać sobie do pary, do koloru, do wielkości. Ale 10 fenigów para. Czyż można to sobie wyobrazić?

Nędzę odczuwa cały świat, ale takiej wyjątkowej nędzy, jaka panuje w stolicy Niemiec, nie doznało jeszcze chyba żadne miasto w Europie. **Fenig jest tu pieniądzem, a 10 fenigów — dużą sumą.**

I dlatego właśnie sklepy berlińskie muszą w ten, a nie w inny sposób sprzedawać swe zapasy. Sprzedać je trzeba, inaczej zniszczą się, zestarzeją, a wszak potrzebne są pieniądze na bieżące wydatki, na opłacenie komornego. W tej chwili nie można zastanawiać się nad tem, czy kupiec będzie mógł za uzyskane pieniądze znów zakupić nowy zapas towarów. Trzeba przystosować ceny do warunków. I jeśli fenig jest tu pieniądzem, trzeba kalkulować na fenigi, a nie na marki.

A na ulicach spacerują tłumy, które nie mogą sobie pozwolić na kupno pończoch nawet za 10 fenigów. Im zresztą te pończochy nie są potrzebne. Przydałaby się **miska zupy lub kawał chleba.** Liczne są wypadki omdleń z głodu. Często jeżdżą po mieście karetki pogotowia, niosąc pomoc ofiarom kryzysu. Ale im nie lekarstwa są potrzebne. Cóż z tego, że zastrzyk postawi bezrobotnego znów na nogi, gdy za dwie godziny ponownie straci on przytomność z głodu.

Berlin likwiduje się, wyprzedaje się, głoduje. Być może doprawdy następuje kres tego wielkiego miasta?

T. Kar.

Rozmaitości ze świata.

—o—

BUNT MUEZZINÓW.

Sporą liczbę muezzinów aresztowano w Stambule za odmowę nawoływania wiernych do modlitwy w języku tureckim zamiast, jak dotychczas, w arabskim. Rząd Mustafy Kemala wydał bowiem dekret nakazujący zastąpienie dotychczasowego wezwania „Allach" tureckiem „Tanri". Wierni tradycjom religijnym muezzini sprzeciwiają się po większej części rozkazowi rządu republikańskiego, widząc w nim naruszenie przepisów Koranu.

JASNOWIDZE PRZEPOWIADAJĄ PRZYSZŁOŚĆ.

W Pradze czeskiej pojawiła się na ulicach ciekawa para: młoda kobieta z czarną przepaską na oczach i jegomość, który sławi głośno zdolności niewiasty, jako medjum, przepowiadającego przyszłość, odgadującego ile kto ma w tej chwili na koncie w P. K. O., jaki charakter ma narzeczony etc. etc. Przepowiednia kosztuje dwie do pięciu koron zależnie od „trudności" pytania.

WŁOSKA MODA NARODOWA.

Na mocy dekretu królewskiego została utworzona „Federazione Nazionale Fascista dell Abbigliamento", t. j. „Federacja narodowa faszystowska ubiorów, która ma otworzyć pierwszą wystawę mód włoskich. Zarządzenie królewskie ma na celu uniezależnienie mody i przemysłu ubraniowego od Paryża i utworzenia własnych ośrodków mody we Włoszech.

ILE KILOMETRÓW PRZEBIEGA ROCZNIE GOSPODYNI W KUCHNI?

Architekci niemieccy zadali sobie trud obliczenia przestrzeni, jaką musi przebiegać w ciągu roku gospodyni w dawnej, niepraktycznie urządzonej kuchni. W liczącej 14 metrów kwadratowych kuchni przebiega zatem gospodyni 580 kilometrów rocznie, t. j. tyle ile wynosi mniej więcej przestrzeń między Berlinem a Kolonją.

W kuchni, urządzonej celowo i praktycznie według nowych zasad mechanizacji pracy przestrzeń ta wynosi już tylko 134 km., czyli o 450 kilometrów mniej.

10.000 NOWYCH SZKÓŁ W HISZPANJI.

Minister oświaty w Hiszpanji, de los Rios, stwierdził w swem sprawozdaniu, iż w 1931 r. otwarto 7.000 szkół w nowej republice, a w roku 1932 — 2580 szkół. Nowozałożone seminarja nauczycielskie wypuściły w ciągu 1 i pół roku 5000 nauczycieli i nauczycielek. Jednocześnie podwyższono płace ciała nauczycielskiego o 25 procent. W celu zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty rozbudowano w całym kraju sieć bibljotek ludowych, rozporządzających łącznie liczbą 200.000 książek.

GRUŹLICA
TO JEDEN Z NAJSTRASZNIEJSZYCH
WROGÓW LUDZKOŚCI

JO HANNS RÖSLER.

Czerwona limuzyna

Czerwona limuzyna jechała wzdłuż bulwaru d'Anvers. Przy kierownicy siedziała zgrabna blondynka. Przy zakręcie zwiększyła szybkość. Policjant wzniósł do góry rękę. Stop!.. Liana zatrzymała auto. Policjant zbliżył się do niej.

— Prawo jazdy!

Liana otworzyła torebkę. Na ziemię wypadła puderniczka.

— Oh!.. — zawołała Liana, patrząc wślad za puderniczką.

Ale policjant nie ruszał się z miejsca.

— Jak długo będę jeszcze czekała zanim pan podniesie puderniczkę?..

Policjant tak był zaskoczony tem pytaniem, że schylił się, by wykonać rozkaz pięknej pani.

— Proszę pokazać prawo jazdy.. — powtórzył.

Liana wręczyła mu dokument. Policjant sprawdził numer i chciał już oddać papier, gdy wzrok jego padł na przylepioną fotografję.

— Fotografja jest, widzę, zmieniona..

Liana wzruszyła ramionami.

— Jestem kobietą... — odparła — Takie sprawy mnie mało obchodzą...

Policjant otworzył drzwi.

— Pani pozwoli... Proszę jechać do prezydjum policji...

Czerwona limuzyna potoczyła się wartko naprzód. Przed prezydjum policji stał jakiś człowiek w mundurze. Policjant zeskoczył z auta i zbliżył się do swego kolegi, mówiąc:

— Zaprowadź pan tę damę do oddziału ruchu... Dokument jazdy jest nie w porządku... Ja tu przypilnuję maszyny.

Policjant wziął dokument i zaprowadził Lianę do kierownika oddziału ruchu. Rozmowa trwała krótko.

— Bardzo mi przykro, że panią tu sprowadzono — rzekł kierownik — ale policjant musiał spełnić swą powinność.

— Nie mam do niego o to pretensji, tylko mógł być nieco grzeczniejszy. Nie chciał mi podnieść nawet puderniczki...

— Podnoszenie puderniczek nie należy, proszę pani, do jego resortu, a pozatem posiada on słabą praktykę w dziedzinie obchodzenia się z pięknemi damami...

Liana odgarnęła złote loki z czoła.

— Czy mogę już odejść? — zapytała.

— Oczywiście... — odparł kierownik — Ale, niestety, będę musiał spisać protokuł i nałożyć chociażby najskromniejszą karę... Ten dokument nie jest w porządku...

Liana opuściła gabinet z uśmiechem na twarzy. Na ulicy zatrzymała się zdumiona:

— Gdzie jest moje auto?

Policjant, który sprowadził ją na dół, stanął również zdziwiony.

— Gdzie jest moje auto?!.. — powtórzyła przerażona.

Wraz z czerwoną limuzyną znikł policjant, który ofiarował się przypilnować auta.

— Czy ten policjant wylegitymował się przed panią?

— Nie...

— W takim razie był to oszust, który uciekł z maszyną... W tej chwili zawiadomię szefa. Po chwili zjawił się szef. Przeszukano całą okolicę. Auta nie było.

— Pojedziemy natychmiast na poszukiwania... — oznajmił szef.

Wszyscy troje wsiedli do auta i wyjechali na obławę. Po drodze zasięgano języka. Niektórzy widzieli przejeżdżającą czerwoną limuzynę. Ostatnio w Allee Verte. Jechała w kierunku zamku Laeken.

— Już nie chcę dalej jechać! — niecierpliwiła się Liana — Proszę mnie odwieźć na Bulwary i tam wysiadę...

Ale tuż za szpitalem Św. Jana krzyknęła:

— To on!

Nadjeżdżała czerwona limuzyna. Auto prezydjum policji zagrodziło jej drogę.

— Policja kryminalna!.. Stop!

Czerwona limuzyna przystanęła. Szef zwrócił się do towarzyszącego mu policjanta:

— Czy poznaje pan to auto, które było u nas zrana?..

Policjant skinął potakująco głową.

— Ten sam kolor i ten sam kształt karoserji. Reflektor z prawej strony ma pękniętą szybkę, co zgadza się z mojem spostrzeżeniem, dokonanem zrana.

Jegomość, siedzący przy sterze nie zdradzał najmniejszego niepokoju.

— Nie rozumiem co się stało... — rzekł — To jest moja maszyna, którą codziennie o tej porze wracam z fabryki do domu.

— I mój numer nawet!.. — zawołała Liana — „B 22 333"... Proszę sprawdzić ten numer z moim dokumentem!

— Numer zgadza się... — potwierdził szef — A czy ten pan podobny jest do owego policjanta, który sprowadził tę panią do prezydjum policji?..

— Tak jest... — potwierdził policjant — Figura prawie ta sama...

Wobec tego szef wydał zarządzenie:

— Proszę tego pana aresztować i przeprowadzić do naszego auta...

Jegomość, siedzący przy kierownicy, dowodził, że jest niewinny, mimo to aresztowano go.

— Łaskawa pani — zwrócił się szef do Liany — Cieszę się, że auto pani zostało odnalezione... i przepraszam za wynikłe z tego powodu przykrości...

— Nie szkodzi... — odparła Liana, zajmując znowu miejsce przy kierownicy czerwonej limuzyny — Czy mogę już odjechać?..

— Oczywiście!.. — odparł szef, a zwracając się do policjanta i zdenerwowanego jegomościa, dodał: — A panowie pozwolą do prezydjum policji!

Liana minęła szybko Bulevard d'Anvers, skręciła w Alee Verte i zatrzymała się przed samotną willą. Trzy ostre sygnały. Brama otwarła się. Czerwona limuzyna „B 22 333" wjechała do parku, skręciła w lewo i zatrzymała się obok drugiej limuzyny tak samo czerwonej i noszącej również numer „B 22 333".

Na ganku ukazała się postać mężczyzny.

—Maszyna II do garażu — oświadczyła Liana z uśmiechem — Wszystko w najlepszym porządku.

— Doskonale — odparł mężczyzna— Tylko teraz musimy szybko z naszej maszyny ściągnąć czerwoną karoserję i numer... Szara karoserja jest już gotowa, musimy udać się natychmiast do Paryża. Codzień popołudniu o godzinie 3-ej przejeżdża przez Rue d'Orsay cudowny szary Buick... Właściciel auta, jakiś adwokat, jest do mnie podobny i według doniesień naszego agenta auto jego posiada lewy błotnik troszkę skrzywiony. Wszystko to zostanie w naszem naśladownictwie uwzględnione. Jeżeli wszystko pójdzie dobrze, w takim razie jutro przed południem zatrzymam twe auto znowu, lecz tym razem jako paryski policjant, a jutro po południu prawdziwa policja zaresztuje adwokata jako złodzieja automobilowego.

— A jednak przewieziemy nasza nową czerwoną limuzynę przez granicę? — zapytała Liana.

— Zamienimy ją na granatową... — brzmiała prosta odpowiedź.

Tłum. Lu.

Łódź zwycięża Brno 10:6

Seidel z powodzeniem debjutuje w wadze półciężkiej

Bokserzy brneńscy przybyli do Polski, by stoczyć walkę z Łodzią o puhar przechodni ofiarowany przez radę miejską m. Brna. Na wstępie jednak rozegrali spotkanie z reprezentacją Warszawy gdzie — jak już donosiliśmy — ponieśli wysoką porażkę, bo aż w stosunku 11:5. Że rezultat ten jest miernikiem sił —o tem świadczy najlepiej wynik uzyskany wczoraj przez reprezentację łódzką, gdzie czesi zostali pokonani w stosunku 10:6, przyczem za mimowolny faul debjutanta w łódzkiej reprezentacji — Woźniakiewicza, utraciła Łódź przez dyskwalifikację dwa punkty, nie bacząc na to że zawodnik czeski wagi piórkowej — Zelenka — był bodaj czy nie najsłabszym punktem całej reprezentacji brneńskiej. Skorygowany na tej podstawie rezultat winien brzmieć raczej 12:4 dla Łodzi. Oczywista, że podobnie jak przy wynikach warszawskich tak i przy łódzkich, można mówić o pewnych, zresztą odnośnie do walk łódzkich, **minimalnych zastrzeżeniach...**

W wadze muszej rozegrali mało ciekawą walkę Bezdek i Pawlak. Obaj nie ryzykują, są przesadnie ostrożni, obaj idą do zwarcia po każdym prawie ciosie. W drugiej rundzie był odrobinę lepszy czech, w trzeciej trafia pod sam koniec więcej Pawlak. Spotkanie zakończyło się zupełnie słusznym remisem.

Navratil — „kogut" czechów ma styl zupełnie dziki i daleki od reguł prawdziwego boksu. Ten młody najwidoczniej zawodnik trzyma się b. szeroko na nogach, „tańczy" za wiele i to na całych stopach i ekspansuje się zbytnio. Zato Navratil potrafił narzucić niezwykle ostre tempo walce, które bitny Leszczyński przyjął i wytrzymał. W drugiej rundzie przytomny i o wiele więcej rutynowany polak wyzyskuje furję przeciwnika i posyła go dwukrotnie na chwilę na deski. W trzeciej czech poprawia się, nie jest jednak w stanie uzyskać bodaj remisu, Łódź prowadzi 3:1.

Zelinek — jak już wspominaliśmy — zrobił wrażenie boksera zupełnie surowego i słabego fizycznie. Zelinek trzyma Woźniakiewicza, który idzie ze zwykłą sobie werwą do walki, chwyta polaka za szyję, za co zostaje trzykrotnie napomniany przez sędziego. W drugiej rundzie Zelinek idzie na deski raz na kilka sekund, potem wstaje, odbiera cały szereg ciosów w zwarciu i znów idzie na deski, trzymając się za kark. Lekarz po 10-minutowem badaniu uznał, iż Woźniakiewicz zadał przeciwnikowi t. zw. „cios króliczy", t.j. w kark. Dwa punkty zarobili czesi.

Banasiak z Kosiną nie pokazali wiele z boksu — zato **zademonstrowali walkę, w której nie było ani jednej sekundy przerwy.** Banasiak szedł bez wytchnienia na przeciwnika, obaj przez cały czas okładali się serjami. Kosina popisał się niezwykłą twardością, skoro potrafił znieść ten grad ciosów, jaki sypał się na niego z pięści łodzianina. I Banasiak musiał sporo zainkasować — jednak był przez cały czas górą i **zwyciężył tę krwawą, może nie ładną, ale niezwykle zażartą walkę zasłużenie.**

Dudik, przeciwnik Garncarka miał nadwagę, co zostało ogłoszone już przed rozpoczęciem meczu.

Łódź uzyskała dwa punkty walkoverem, a zawodnicy stoczyli walkę towarzyską. **Garncarek rozprawił się z czechem w sposób kategoryczny i bezapelacyjny.** Jedynie w ostatnich momentach trzeciej rundy był Garncarek zlekka przez Dudika zaniepokojony. Za to posłał go swym straszliwym prawym na deski w pierwszej rundzie i w drugiej, nie licząc tych kilku momentów, w których po ciosach czech był mocno groggy. Garncarek poprawił się nieco: zaczyna operować skutecznie prostemi i zdradza dużą orjentację.

Chmielewski, który obchodził jubileusz 50-ej walki, nie był w najlepszej formie. Zresztą Chmielewski był **zupełnie zdezorjentowany systemem walki Skrzywanka — bezwzględnie najlepszego technika gości.**

Bokser ten szedł **w normalnej prawej pozycji, a zadawał krótkie sierpowe ciosy lewą ręką.** W pierwszej rundzie Chmielewski musiał sporo zainkasować, by się na tej metodzie poznać. Również w drugiej, choć łodzianin miał już przebłyski swej agresywności — Skrzywanek zbierał punkty. Chmielewski rozruszał się na dobre dopiero w trzeciej rundzie, gdzie był wręcz dla Skrzywanka groźny. Pracując swingami z obu rąk, potrafił tak poważnie zaszacho lewski potrafił tak poważnie zaszachować rutynowanego i bezprzecznie doskonałego czecha, że **ten niekiedy szedł do klinczu bez ciosu!** Za tę przewagę w ostatniej rundzie uzyskał Chmielewski remis: w Brnie przy tym samym stanie rzeczy niewątpliwie wygrałby czech.

Łódź prowadzi 8:4.

Bohaterem dnia był **Seidel, który zadebjutował w wadze półciężkiej z niezwykłem powodzeniem.** Ostrożniak, niewątpliwie o jakie 5 kilo cięższy, stary wyga ringowy, nie mógł nic zrobić z naszym wspaniałym taktykiem i technikiem. Seidel pokazał boks, któryby można przyrównać do gry w szachy: wygrywał każdy błąd przeciwnika, poznał w lot jego jednostronny sposób walki, poie gający na ciosach z obu rąk w żołądek z rozbiegu i za każdym razem lokował swe proste w szczękę. Po pierwszej rundzie, równej — zebrał Seidel sporo punktów w drugiej — a w trzeciej minimalną przewagę miał również łodzianin. Dzięki temu zwycięstwu Łódź miała już dziesięć punktów przy czterech przeciwnika.

Stibbe rozpoczął z Ambrożem ostro — jednak krył się za mało. Twardy i doskonały czech nie mrugał nawet, gdy mu Stibbe kulokował kilka czystych żołądkowych czekał na okazję swego prostego z prawej, który wycelował precyzyjnie w ostatniej chwili pierwszej rundy, by dokończyć swej świadomej i celowej roboty w drugiej. Stibbe, będąc mocno oszołomiony, poddał się. 10:6 dla Łodzi.

Przed meczem odbyły się przemówienia. Między innemi prezes Andrzejak powitał bokserów w imieniu rady miejskiej łódzkiej, a poseł Wolczyński złożył gratulacje i upominek Chmielewskiemu.

Sędziował p. Iwański uważnie. g.

3 procentowe opłaty od amatorskich imprez sportowych

Zarząd Związku Związków Sportowych w Polsce na swem ostatniem posiedzeniu postanowił wprowadzić 3 procentowe opłaty od wszelkich amatorskich imprez sportowych.

Nawiązując do tej uchwały należy nadmienić, że zapadła ona jeszcze w roku ubiegłym na walnem zebraniu Związku Związków Sportowych, lecz zobowiązano Zarząd do ogłoszenia jej dopiero po zniesieniu obowiązującego dotychczas podatku komunalnego.

Echa Grand Prix Polski

Jak się dowiadujemy, sąd rozjemczy powołany przez Polski Związek Motocyklowy do rozpatrzenia protestu zgłoszonego przez hr. Alvenslebena w sprawie niesłusznego przyznania pierwszego miejsca na Grand Prix Polski p. Schreiberowi, na swem ostatniem posiedzeniu przychylił się do protestu hr. Alvenslebena, przyznając mu pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza Polski.

Niespodzianki w grach o puhar „Expressu"

Wielkie zainteresowanie turniejem.—Doskonała frekwencja na zawodach

Spotkanie piłkarskie o puhar „Expressu" wywołują na Śląsku z dnia na dzień większe zainteresowanie o czem świadczą tłumy publiczności na meczach.

Wczorajsze mecze przyniosły znów dwie niespodzianki, a mianowicie nieoczekiwane zwycięstwo Dębu nad AKS oraz wynik remisowy IFC z 07 Siemianowice.

Przebieg wczorajszych spotkań przedstawia się następująco:

Orzeł — Słowian 2:2 (0:0).

Mecz rozegrany w Wełnowcu. Do przerwy przeważają goście, lecz atak jest niezdecydowany i nie jest w stanie uzyskać bramki.

Po zmianie stron gra zyskuje na szybkości. Atak Orła jest w tym okresie bardziej agresywny i w krótkich odstępach czasu zdobywa dwie bramki, ograniczając się następnie do defenzywy.

Pod koniec zawodów udaje się jednak gościom wyrównać.

Bramki dla Orła zdobyli: Koppe i jedna samobójcza.

Dla gości: Orędorz i Slebek.

Sędziował p. Matzner z Bielska. Widzów 1000 osób.

CHORZÓW:

Chorzów — 06 Katowice 3:1 (2:1)

06 Katowice znajduje się obecnie w słabej formie o czem świadczą dwie przegrane w meczach o puhar „Expressu".

Miejscowi na własnym gruncie czuli się b. dobrze, mając niemal przez cały czas gry przewagę.

Bramki dla „azotowców" zdobyli: Wolny (2) i Pierzchała, dla pokonanych Wójcik.

DĄB:

KS Dąb — AKS (K. Huta) 3:0 (2:0)

Po zwycięstwie AKS-u nad mistrzem Śląska opolskiego spodziewano się słusznie zwycięstwa gości z Królewskiej Huty. Jednakże miejscowi wnieśli do gry dużo woli zwycięstwa i ambicji, wyrównując w ten sposób przewagę techniczną gości.

Bramki dla miejscowych uzyskali **Kessner, Sołtysiak i Moczko.**

Najlepszym zawodnikiem w zespole pokonanych by **Duda.**

Zwycięstwo miejscowych wywołało entuzjazm u widzów. Publiczności 500 osób. Sędziował p. Gryf.

ŚWIĘTOCHŁOWICE.

Śląsk — Pogoń (N. Bytom) 5:0 (2:0)

Przez cały czas gry miejscowi mieli zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, który grał wyjątkowo słabo.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Bryła i God po dwie oraz Strusiak (1). Widzów 2 tysiące.

SIEMIANOWICE:

07 Siemianowice — IFC 1:1 (1:1)

Mistrz Śląska wystąpił w osłabionym składzie bez Kazimierczaka i Gorlitza.

Miejscowi ambicją starali się nadrobić swe braki. Do przerwy gra prowadzona jest ze zmiennem szczęściem. Niezdecydowany atak IFC zaprzepaszcza szereg bardzo dogodnych sytuacyj.

Po zmianie stron tyły miejscowych, a zwłaszcza Krall i Adler bronią znakomicie, ratując swą drużynę od większej porażki.

Bramki uzyskali: Herisch dla IFC i Klajn dla gospodarzy.

Sędziował p. Pecok. Widzów 2500 osób.

NOWA WIEŚ.

Wawel — Czarni (Chropaczów) 1:3 (1:1)

Mecz wywołał w Nowej Wsi kolosalne zainteresowanie. Na boisku Wawelu zebrało się przeszło 3 tysiące widzów.

W 10-ej minucie bramkę zdobywa Gorczyński, a w 29-ej wyrównuje Liposz dla Wawelu. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron bramki dla Czarnych uzyskuje Pytel w 30-ej i 40-ej minucie.

Mimo wysiłków gospodarzy wynik spotkania nie uległ już zmianie. Należy zaznaczyć, że drużyna Wawelu nie o wiele ustępowała przeciwnikowi, lecz jej atak tracił zupełnie głowę pod bramką.

Pozatem należy zauważyć, że pomoc gospodarzy nie umie współpracować z linją ataku.

Meczem kierował p. Białek.

Ligowy zespół Ruchu pokonany przez Pol. KS. w stosunku 3:1 (1:1)

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany na Śląsku między Pol. K.S. a ligowym Ruchem zakończył się nieoczekiwanem zwycięstwem PKS-u w stosunku 3:1 (1:1)

Ruch wystąpił do gry bez Peterka i nie mógł się zrewanżować za zeszłoroczną porażkę.

Bramki dla Pol. K.S. uzyskali: Goj (2) i Klowa. Dla Ruchu — Buchwald.

WEV—Warszawa 3:1

Jeszcze jedno zwycięstwo hokeistów wiedeńskich w Warszawie

W sobotę wieczorem odbył się w Warszawie mecz hokejowy między wiedeńską drużyną Wiener Eislauf Verein a reprezentacją Warszawy, który po żywej i ciekawej walce zakończył się zwycięstwem lepiej zgranych gości w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

Dla gości wszystkie 3 bramki zdobył Demmer, zaś dla Warszawy Pastecki 1. Z graczy Warszawy wyróżnili się: Materski i Szenajch. Widzów przeszło 1000.

Hokej na Śląsku

Na sztucznym torze hokejowym w Katowicach rozegrany został w niedzielę mecz między Troppauer E. V. a Śląskiem Tow. Łyżwiarskiem.

Goście wystąpili do gry z dwoma internacjołami Dorazilem i Maternem, uzyskując zwycięstwo w stosunku 4:1 (2:0, 1:0, 1:1).

Czesi przewyższali miejscowych we wszystkich tercjach. Jaśniejszym punktem w zespole gospodarzy był Całka, zdobywca honorowego punktu.

Bramki dla gości uzyskali: Matern i Dorazil po dwie. Sędziował dr. Skulicz. Widzów 1.500.

⁂

Spotkanie hokejowe między KH. Siemianowice a BBEV (Bielsko) zakończyło się po zaciętej walce wynikiem remisowym 1:1 (0:0, 1:1, 0:0).

Boks w Sosnowcu

W Sosnowcu rozegrany został w dniu wczorajszym mecz bokserski między Policyjnym KS a Kolejowe P.W. zakończony zwycięstwem „policjantów" w stosunku 9:5.

Warszawa — Łódź 5:0 (1:0, 2:0, 2:0)

Pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy w Łodzi

Warszawa: bramka: Sznajder (AZS) obrona Twarde i Makowski (obaj AZS), atak: Krygier (Polonia), Pastecki (Legja), Materski (Legja) i zmiana: Rybicki (Legja), Szenajch (Legja).

Łódź: obrona: Kobyliński (Union) i Jakubiec (ŁKS) — bramka. Rusinkiewicz (ŁKS) i Wisławski — obrona, Król, Załęski, Próchniewicz — atak. Zastępcy: Lutrosiński (ŁKS) i Glicenstein (U).

Wczorajszy mecz hokejowy Łódź—Warszawa był pierwszym spotkaniem międzymiastowem naszej reprezentacji hokejowej.

Przeciwnikiem łodzian był silny zespół stołeczny, który składał się przeważnie ze starych rutyniarzy mających za sobą już niejeden występ międzynarodowy. To też przegrana łodzian w stosunku 0:5 nie jest stosunkowo wielka.

Warszawianie górowali nad łodzianami przedewszystkiem pod względem zgrania. Rozumieli się oni doskonale, podawali krążek celowo i zawsze pod właściwym adresem, w przeciwieństwie do reprezentacji Łodzi — zupełnie niezgranej i ograniczającej swe akcje ofenzywne do wypadów solowych. Bo jeśli już były od czasu do czasu podejmowane ze strony gospodarzy jakieś próby gry kombinacyjnej, to krążek niewłaściwie skierowany dostawał się pod kij warszawian, i stroną atakującą znów stawali się goście.

W zagraniach indywidualnych również warszawianie byli lepsi, górując techniką, i celnością strzałów, chociaż naogół różnica w klasie gry warszawian i najlepszych łodzian była niewielka, i w każdymbądźrazie mniejsza niż się tego ogólnie spodziewano.

Z hokeistów warszawskich na specjalne wyróżnienie zasłużyli

Szenajch, Krygier i Materski.

Szenajch bardzo przebojowy i doskonale dysponowany strzałowo uzyskał dla barw Warszawy aż cztery bramki. Krygier szybki i ruchliwy był inicjatorem większej ilości ataków, zaś Materski doskonały dribler i przebojowiec był napastnikiem niezwykle groźnym.

Trio obronne Warszawy radziło sobie z atakami łodzian z łatwością. Bramkarz parę zaledwie strzałów wyłapał bez trudu, nie mając nawet okazji zademonstrowania swej właściwej wartości. Obrona zawsze na miejscu, przyczem skuteczną grą wyróżniał się Makowski.

W reprezentacji Łodzi dobrzy byli Rusinkiewicz, Król i Załęski i Glicensztein. Wobec tego jednak, że gra zespołowa łodzian, jak to już zaznaczyliśmy, b. szwankowała nie mogli oni wiele zdziałać i zmęczeni tempem i próbami gry solowej wyczerpali się szybko.

Pierwsza tercja rozpoczyna się od ataków Warszawy.

Łódź broni się ofiarnie i przez jakiś czas utrzymuje się nawet gra otwarta. Kilka wypadów Króla i Załęskiego zostaje zlikwidowanych. Ataki Warszawy przynoszą szereg strzałów Krygiera i Szenajcha, wreszcie w 8-ej minucie Szenajch objeżdża obronę łodzian i ostrym strzałem zdobywa pierwszą bramkę.

W drugiej tercji obraz gry nie ulega większym zmianom. Za wyjątkiem kilku solowych wypadów łodzian, stroną atakującą jest stale Warszawa. Już w pierwszych minutach Szenajch zdobywa dalsze dwie bramki.

W tercji tej Kobyliński zostaje trafiony krążkiem w twarz i kontuzjowany opuszcza bramkę, zaś na jego miejsce wchodzi Jakubiec.

Krótki okres przewagi Łodzi, kończy się na strzałach zupełnie słabych, a jeden groźniejszy odbija Sznajder łyżwą. Tercja kończy się przy stanie 2:0.

Wreszcie trzecia tercja upływa pod znakiem stałej przewagi gości, którzy wykorzystują umiejętnie zmęczenie łodzian i zdobywają dalsze dwie bramki przez Krygiera i Szenajcha. Ostateczny wynik 5:0 dla Warszawy.

Sędziował dobrze p. Sachs. Widzów przeszło 400.

Przed występem

bokserów berlińskich w Polsce.

Jak już donosiliśmy przybywa do Warszawy na dwa mecze drużyna bokserska Heros z Berlina. Przeciwnikami niemców w dniach 28 i 29 bm. będą kombinowane zespoły łódzko-warszawskie.

Heros przybywa do Polski w następującym składzie: Czapla, Neumann, Jonscher, Sachs, Littke, Hoffman, Blaurock i Tegel. W pierwszym dniu zawodów wystąpi przeciwko niemcom następujący zespół:

(Rotholc (Gwiazda), Mrozowski (Legja), Lewit (Gwiazda), Rozenberg (Gwiazda), Głowacki (Skra), Doroba (Legja), Stahl I (IKP) i Krenz (IKP).

W nastepnym dniu zespół polski przedstawiać się będzie następująco:

Wieczorek (CWS), Śmiech (CWS), Goss (CWS), Banasiak (IKP), Garncarek (IKP), Chmielewski (IKP) Karpiński (CWS), Krenz (IKP).

Turniej hokejowy w Smokowcu

W turnieju hokejowym w Smokowcu Krynickie Towarzystwo Hokejowe zremisowało z drużyną Währing 1:1, pokonało klub Wysokie Tatry 4:1 (2:0, 1:1, 1:0) i przegrało z budapeszteńskim zespołem B. B. T. E. 0:1.

Pozostałe wyniki przedstawiają się następująco: Währing — Slovan 1:1, Preściejów — Slovan 4:1, B. B. T. E.— Preściejów 3:2.

Zwycięstwo hokeistów

amerykańskich w Paryżu

Amerykańska drużyna hokejowa Massasuchets rozegrała wczoraj mecz w Paryżu, bijąc tamtejszą drużynę Stade Francais 2:0.

Międzynarodowe mistrzostwa Zakopanego

w jeździe figurowej na lodzie

W niedzielę zakończyły się w Zakopanem drugie międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego.

W zawodach wzięło udział przeszło 20 zawodników i zawodniczek z Niemiec, Czechosłowacji i Polski.

W wyniku obliczeń w jeździe figurowej pań, pierwsze miejsce zajęła Fitzi Metzman (Czechosłowacja), drugie dotychczasowa mistrzyni Zakopanego Ulla Schfarzówna (Berlin), trzecie Popowiczowa (Katowice), czwarte—Cukiertówna (Warszawa).

W jeździe figurowej panów 1) Kudelka (Czechosłowacja), 2) Noak (Berlin), 3) Loselosert (Czechosłowacja), 4) Staniszewski (Warszawa). Piąte miejsce zajął niespodziewanie mistrz Polski Iwaszkiewicz (Warszawa). Wiele par nieklasyfikowano, niemniej pary Billorówna — Kowalski i Rudnicka — Terner, wykazali olbrzymie postępy zarówno pod względem technicznym jak i bogactwa programu. Obok nich wielką furorę wywołała niezwykle uzdolniona młodociana para Kalusów (Katowice).

Mistrz Węgier pokonany!

Reprezentacja Düsseldorfu zwycięża Ferencvaros w stosunku 7:2 (2:2)

Wczoraj w Niemczech bawiło szereg drużyn zawodowych z Austrji i z Budapesztu. Największą sensację przyniosło spotkanie mistrza Węgier Ferenczvaros z reprezentacją Düsseldorfu

Do przerwy gra była wyrównana. Gospodarze przez Wiegolda i Rasselnberga uzyskali prowadzenie 2:0, lecz jeszcze przed zmianą goście przez Takacza wyrównali. Po zmianie stron gospodarze zwiększyli tempo i po wspaniałej grze strzelili jeszcze 5 bramek, bijąc więc Ferenczvaros w stosunku 7:2.

Zato drugi reprezentant węgierskiej extraklasy Ujpesti zademonstrował piękny footbal, zwyciężając team miasta Pfortzhein w stosunku 7:1 (4:1).

Wreszcie trzecia węgierska drużyna Bocskay zremisowała z reprezentacją miasta Schweinfurt 1:1.

Z wiedeńskich drużyn, Nicholson, przegrał w niedzielę z reprezentacją Freiburga w stosunku 2:4, natomiast Vienna wygrała z Schwaben (Augsburg) 3:1, W. A. C. z teamem miasta Karlsruhe 5:2, Sportklub z miastem Hannover 4:0 i Austria z Kickers (Offenbach) 5:4.

Pozatem rozegrano wczoraj w Niemczech półfinały o mistrzostwo międzyokręgowe Niemiec. W Berlinie Południowe Niemcy wygrały z Brandenburgją 3:1 (0:1) i we Wrocławiu Południowo-wschodnie Niemcy pokonały reprezentację Północnych Niemiec niespodziewanie w tym samym stosunku 3:1 (1:0).

Przed Igrzyskami Makkbi w Zakopanem

ELIMINACYJNE ZAWODY NARCIARSKIE.

Eliminacyjne zawody narciarskie, które miały się odbyć w terminie 6—8 b. m. na Hali Baroczej, zostały odwołane z powodu złych warunków terenowych.

Eliminacja zawodników na obóz treningowy odbędzie się na podstawie zawodów, które odbędą się w terminie 14 i 15 stycznia w jednej z miejscowości w pobliżu Zakopanego.

ELIMINACJE W ŁYŻWIARSTWIE I HOKEJU.

Ustalenie reprezentacji łyżwiarskiej Związku Makkabi w Polsce na Igrzyska w Zakopanem nastąpi na podstawie zawodów eliminacyjnych, które odbędą się dnia 22 stycznia w Krakowie. Dotychczas zgłosili się już do eliminacji zawodnicy Krakowa i Bielska. Informacyj udziela Komitet Igrzysk w Krakowie.

Eliminacyjny turniej hokejowy odbędzie się w terminie 14 i 15 stycznia we Lwowie. W turnieju wezmą udział najlepsze żydowskie drużyny hokejowe w Polsce. Zapewniony jest już udział Krakowa Lwowa i Warszawy.

WYCIECZKI NA IGRZYSKA.

O olbrzymiem zainteresowaniu Igrzyskami świadczy duża ilość zgłoszeń, jakie wpłynęły ostatnio do Komitetu Igrzysk w Krakowie.

Wpłynęły na to w niezmniejszonym stopniu dogodne warunki, udzielane jadącym do Zakopanego. Organizatorzy otrzymali bowiem ze strony władz specjalne zniżki kolejowe, gmina zaś w Zakopanem zapewniła im na specjalnych warunkach potrzebna ilość pensjonatów i kwater.

Nie bez wpływu pozostanie też fakt, iż dzięki specjalnej organizacji będą organizatorzy mogli odrazu po zakończeniu zawodów wysyłać nawet największą ilość turystów w drogę powrotną. To też chcący skorzystać z dogodnych warunków, winni natychmiasth zwrócić się do Wagons Lits w Łodzi, ul. Piotrkowska 64, gdzie przyjmowane są zapisy.

Spot w Pabjanicach

W dniu wczorajszym w Pabjanicach odbyły się mecze w koszykówkę przyczem w koszykówce męskiej Sokół pokonał Kruszeender 32:14 (10:6). Kruszeender II — Sokół II 13:9 i koszykówce żeńskiej Kruszeender zwyciężył Sokół 22:6 (8:4).

Triumph-Makkabi 11:0

Wysokie zwycięstwo w meczu o mistrzostwo

Mecz o mistrzostwo okręgu w hokeju, zakończył się wysokiem zwycięstwem Trjumfu nad Makkabi w stosunku 11:0 (6:0, 3:0, 2:0).

Makkabi wystąpiła z debiutującym w bramce Garelikiem i uległa drużynie szybszej i lepszej technicznie.

Bramki dla Trjumfu zdobyli: Dresler, Zauer i Nower po 3, Wolf 2. Sędziował inż. Domaszewski.

Mecz został rozegrany na lodowisku w Helenowie po meczu Łódź — Warszawa.

Sokół — Siła 18:0

Wspaniały sukces zapaśników Sokoła

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi mecz o mistrzostwo okręgu w zapasach między Siłą a Sokołem który zakończył się świetnem zwycięstwem Sokoła w stosunku 18:0. Sokół poczynił od roku ubiegłego kolosalne postępy i dzięki temu zwycięstwu znalazł się na drugiem miejscu tabeli. Wyniki walk były następujące:

W w. kog. Opacki pokonał Rajskiego, w w. piórk. Antczak — Cellera, w w. lekkiej Krusiński — Cinglera, w w. półśr. Szmidt uzyskał walkower wskutek nieprzybycia przeciwnika, w wadze średniej Ślicki pokonał Łedzewicza i w wadze ciężkiej Szlauderbach—Jałkiewicza.

Sędziował p. Thumme.

Kanadyjscy hokeiści

zwyciężają w Zurychu

Kanadyjska drużyna hokejowa Edmonton Superiors rozegrała wczoraj w Zurychu mecz z reprezentacją Szwajcarji, zwyciężając po ciekawej grze w stosunku 5:2.

Wczorajsze mecze

piłkarskie w Czechosłowacji

W Pradze rozegrano wczoraj dwa spotkania o puhar zimowy Czechosłowacji. Slavia zremisowała z Teplitzer F. K. 2:2 i Sparta wygrała z S.K. Liben wysoko 8:1.

Bilans odznaki

za sprawność narciarską

Do zawodów narciarskich o odznakę za sprawność od chwili jej wprowadzenia to jest od lat sześciu stawało około 11 tysięcy narciarzy, przyczem w sezonie 1931 — 32 blisko 5 tysięcy na 188 zawodach. Ogółem w ciągu sześciu lat zdobyło odznakę 7071 osób, w tem złotą 86, srebrną 704, a bronzową 6281. Liczba stowarzyszonych 3515. — W kategorji senjorów zdobyło odznakę 5151 mężczyzn i 790 kobiet, a w kategorji juniorów 1079 chłopców i 51 dziewcząt. Najstarszy posiadacz odznaki liczy 63 lata, a najmłodszy 12.

CWS zwycięża

w trójmeczu bokserskim

W Warszawie odbył się w dniu wczorajszym trójmecz bokserski C. W. S. — Bar Kochba — Ż. A. S. S., w którym zwyciężył CWS zdobywając 11 p. przed Bar Kochbą — 5 p. i ŻASS-em—4 p.

Turniej szachowy w Łodzi

Łódzkie Towarzystwo Zwolenników Gry Szachowej organizuje turniej szachowy II klasy.

Turniej rozpocznie się w sobotę dn. 14 b. m. o godzinie 18-ej i będzie rozgrywany 2 razy tygodniowo. Pierwsi trzej zwycięzcy otrzymają żetony oraz prawo uczestniczenia w turnieju o mistrzostwo Łodzi na rok 1933.

Zapisy przyjmuje się do środy, dnia 11 b. m. od godziny 19 do 21-ej w lokalu Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej przy ul. Moniuszki 1.

„CASINO"

POCZĄTEK O GODZ. 4-ej POPOŁUDNIU.

REKORD POWODZENIA wielkiego historycznego filmu

„KSIĘŻNA ŁOWICKA"

w rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA, JÓZEF WĘGRZYN, STEFAN JARACZ. — Dla uprzystępnienia jaknajszerszym rzeszom bliczności obejrzenia tego monumentalego tworu kinematografji polskiej ceny miejsc zniżone na wszystkie seanse III miejsce zł. 1.09, II miejsce zł. 1.50, I miejsce zł. 2.50.

„LUNA"

2-gi tydzień rekordowego powodzenia

RASPUTIN

w roli głównej Conrad Veid

Ważne ulgowe bilety.

Dźwiękowe GRAND-KINO

Ostatnie 2 dni!

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! Potężny superfilm, dający odpowiedź na pytanie: Czy żona może i powinna poświęcić swą cześć dla ratowania honoru męża?

KOBIETA z MONTE CARL

W roli głównej urocza uwodzicielka LIL DAGOVER. — Film, którego wykonanie kosztowało setki tysięcy dolarów. — Ogrom techniki, stawy i Gry. — Fascynująca treść. — Początek o godz. 4 po poł. — Nadprogram: HAWANNA COCTAIL w wykonaniu orkiestry Castro oraz aktualności krajowe.

ŚPIEW... CAŁUS... DZIEWCZYNA

(Ein Lied... Ein Kuss... Ein Mädel) Komedja muzyczna przewyższająca „Komendę Serc".

w roli gł. GUSTAW FRÖHLIC i Martha Eggerth

Wkrótce w Grand Kin

Roosevelt składa urząd gubernatora nowojorskiego

New Jork, 8 stycznia.

(t) Roosevelt złożył prośbę o zwolnie nie go z zajmowanego stanowiska gubernatora New Yorku. Okres czasu do 4-go marca t. j. do chwili objęcia stanowiska prezydenta, spędzi on na południu w celach wypoczynkowych. Podczas wypoczynku opracuje on swój ścisły program gospodarczy.

Kobieta zatruta gazem świetlnym

W mieszkaniu własnem przy ul. Nowomiejskiej 6 uległa zatruciu gazem świetlnym Sura Barjasz.

Niewiasta w czasie gotowania kolacji nie zakręciła dokładnie kurka i gaz ulatniając się zapełnił mieszkanie powodując zatrucie.

Plaga szczurów nawiedziła ponownie Łódź

Jak nas informują z centralnego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, od pewnego czasu ulice 11-go Listopada Żeromskiego, Zawadzka, Lipowa, Aleje 1 Maja i Leszno zostały nawiedzone plagą szczurów, które wobec panującego zimna przenoszą się do siedzib ludzkich, niszcząc sprzęty domowe, ściany mieszkań i artykuły żywnościowe.

Właściciele nieruchomości wspólnie z lokatorami wypowiedzieli gryzoniom wojnę, lecz pomimo kosztownych środków trujących zakupywanych w aptekach, gryzonie nie giną, lecz pomnażają się.

Niektórzy dozorcy domowi, nabyli specjalnie wyszkolone psy, które niemiłosiernie tępią gryzonie, oczywista za specjalną opłatą, za wypożyczenie na dobę.

Pomimo, iż Magistrat m. Łodzi rocznie na wiosnę każdego roku wypowiada walkę szczurom przez masowe ich tępienie, okazuje się obecnie, iż walka ta przynosi minimalne rezultaty, mimo olbrzymich kosztów.

Zagrożeni mieszkańcy wymienionych ulic apelują za naszem pośrednictwem do Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi, by ten jaknajkrótszym czasie przystąpił do racjonalnej walki z gryzoniami, które rozsadnikami chorób zakaźnych, a które w obecnym czasie nagminnie nawiedziły Łódź. (p)

Teatr Rewji JAR Teatr Rewji

ul. Kilińskiego 124, tel. 215-15.

Dziś dnia 9 stycznia rb. i dni następnych

PREMJERA! PREMJERA!

BRAWO!!! BIS!!!

18 obrazów humoru, śpiewu i tańca z udziałem najlepszych sił artystycznych jak: St. Balcerakówna, Rina Marsell, Irena Dziużyńska, Oleś Gronowski, Zdzisław Suwalski, Roman Szmar, Adam Tartakowicz, oraz rosyjski KWARTET BAŁAŁAJKOWY pod kier. Stiefana Nieżdanowa

Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowska

przyjmuje codziennie od 11—2 i pół

Gdańska 37

tel. 232-55.

„OLLA" GUM.

NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA" winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najenergiczniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA" i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Pielęgniarka rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

POKÓJ frontowy, umeblowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10, 2—4, 7 - 8 wiecz.

POKÓJ umeblowany, słoneczny ze wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Lipowa 20. m. 5, front, II piętro.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla solidnego pana do wynajęcia. Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

ELEGANCKI gabinet skórą kryty prawie nowy do sprzedania, Piotrkowska Nr. 189, m. 4. 8

POSZUKUJĘ pokój frontowy (I, II p.), ładnie umeblowany. Wejście niekrępujące z wszelkiemi wygodami, oraz całodziennym utrzymaniem przy kulturalnej i inteligentnej rodzinie. Oferty składać do Republiki pod „Narcyz".

POTRZEBNY wykwalifikowany fryzjer damski i męski od zaraz W. Grau zam, ul. Zielona Nr. 3 Pierwszorzędne siły. 8

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Fundusz Bezrobocia, na nazwisko Stanisława Sośniaka, Targowa nr. 28.

CHŁOPCZYKA miesięcznego niechrzczonego oddam na własność. Oferty do administracji „Z. A".

POKÓJ z umeblowaniem lub bez z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania Południowa 20. m. 84 8

SŁONECZNY frontowy pokój z całodziennem utrzymaniem. Telefon, łazienka, Żeromskiego 77, m. 16. 8

Rozmaite

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny, Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje" do administracji.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 39.

Walka policjanta z opryszkiem

Sprytny przestępca został ujęty

Sosnowiec, 8 stycznia.

Donosiliśmy już o krwawem starciu jakie miało miejsce **między posterunkowym Majgłą a jakimś opryszkiem.**

Obecnie opryszek ten został ujęty a w związku z tem stały się znane niezwykle ciekawe szczegóły w jakich odbywała się walka między posterunkowym a przestępcą.

Posterunkowy Majgła ujął jakiegoś podejrzanego osobnika, którym okazał się Józef Baranik. **W czasie legitymowania, Baranik wyrwał posterunkowemu bagnet i zadał mu cios w szczękę.** Posterunkowy mimo iż twarz zalała mu się krwią, nie stracił przytomności i zatrzymał Baranika. **Bojąc się, że nie starczy mu już sił na odprowadzenie go do komisarjatu, posterunkowy zakuł mu nogi w kajdanki poczem zawlókł się w kierunku komisarjatu policji.**

Tymczasem Baranik zzuł buty i kalecząc sobie nogi zdołał zerwać kajdanki. **W tej chwili nadeszli policjanci, przysłani przez Majgłę. Zajście miało miejsce tuż nad rzeką.**

Opryszek widząc policjantów skoczył do rzeki i dał nurka. Kilkakrotnie wychylał głowę tylko dla zaczerpnięcia powietrza. Policjanci, mimo iż kilka razy przechodzili obok tego miejsca, nie zdołali go zauważyć. Wreszcie oddalił się opryszek zbiegł.

Wczoraj wydelegowano do Ząbkowic jednego z najzdolniejszych wywiadowców, który ustalił miejsce pobytu Baranika i aresztował go.

Baranika ujęto we wsi Niegowici gdzie ukrył się w domu Zielińskiego. Zieliński opatrzył mu ranę postrzałową ranę od kajdanek. Baranik był już 7 razy karany za kradzieże i trzy razy dezercję.

Chciał się włamać do cudzego mieszkania

Niezwykła omyłka pijanego egzekutora

Chojnice, 8 stycznia.

Policja chojnicka została zaalarmowana nocą, że ktoś usiłuje wyłamać drzwi mieszkania pp. Prądzyńskich przy ul. Dworcowej.

Jak się okazało po przybyciu policji był to egzekutor urzędu skarbowego niejaki Płędzki, który podpiwszy sobie zmylił drogę do swojego mieszkania, a nie mogąc swoim kluczem otworzyć drzwi do mieszkania cudzego, **poprostu wyłamał je i został posądzony o zamiary zbrodnicze.**

Swoją drogą p. egzekutor musiał mocno podpić, skoro wyłamał drzwi w domu przy ul. Dworcowej 11, podczas gdy sam mieszka przy ul. Dworcowej 72.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, a niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.